

# GŁOS NARODU

NR. 134. — ROK XXXVII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

**SOBOTA**  
24. MAJA 1930.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie:		Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	z odnośnikiem	bez odnośnika				
Miesięcznie . . . . .	6-20 zł.	5-70 zł.	6-20 zł.	9.50 zł.	5-70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3345. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

## Uwertura...

B. minister skarbu p. Czechowicz wystąpił z klubu sanacyjnego, który wszelkimi siłami stara się nie dopuścić do zakończenia jego procesu przed Trybunałem Stanu. P. Czechowicz podziela zdanie opozycji, że sprawa jego jest pilną i powinna być wreszcie, po 15-tu miesiącach, załatwiona na sesji bieżącej. Ten sam pogląd wyrażaliśmy i my, ustalając przed kilku dniami minimalny program sesji Protest p. Czechowicza przeciw taktyce klubu BB. witamy z zadowoleniem.

Tak więc i oskarżyciel, t. j. Sejm i oskarżony, t. j. p. Czechowicz, życzą sobie szybkiego załatwienia sprawy przekroczeń za rok 1927/8, a opór stawia tylko klub BB., za którym stoi rząd. Interes p. Czechowicza jest oczywisty: b. minister czuje się nieswojo, jako oskarżony i przedłużanie się tego stanu nie tylko działa mu na nerwy, ale i uniemożliwia objęcie stanowiska państwowego, tworząc ponadto z jego nazwiska rodzaj symbolu dla pewnych, niebardzo popularnych metod systemu pomajowego. Pan Czechowicz chciałby się trochę pozbyć tej idącej za nim famy i tego posmaku skandalu, jaki sprawa przekroczeń posiada.

Interes Sejmu w szybkim zakończeniu procesu jest także jasny: Sejmowi chodzi o przywrócenie praworządności budżetowej i kontroli kraju nad wydatkami.

Innym jednak jest interes sanacji. Wie ona, że nie p. Czechowicz, ale cały system pomajowy, a w szczególności rząd Pilsudskiego, który stał u steru państwa w owym roku, wsławionym przekroczeniami 565 milj zł., zostanie oskarżonym w uchwale Sejmu, stwierdzającej dla Trybunału Stanu nielegalność wydatków p. Czechowicza! Wie ona, że nie p. Czechowicz, który zgryzyszył tylko zbytniem posłuszeństwem wobec szefa rządu, zjawi się przed Trybunałem Stanu, ale widzialnie czy niewidzialnie stanie tam ten, na którego zlecenie powiększył p. Czechowicz fundusz dyspozycyjny o 8 milionów zł. — ten, który mu nakazał nie przedkładać Sejmowi wniosków o kredyty dodatkowe na przekroczone sumy. P. Czechowicz zapewne zostałby uwolniony lub otrzymałby karę niewielką — większość w Trybunale Stanu posiadają przecież sanatorzy — ale system przekroczeń i „luzów“, system naruszenia prawa i lekceważenia Sejmu doznałby w tym procesie śmiertelnego ciosu. Z tego powodu sanacja sprawy tej na rzekąd dzienny Sejm dopuścić nie chce. Można jednak mieć nadzieję, że Sejm obecny, którego jeśli dni, to miesiące są policzone, nie zechce przed wyborami kompromitować się małodusznością i słabością, ale mężnie i śmiało stoczy walkę o sprawę, w której ma za sobą konstytucję, słusność i poparcie kraju.

A więc mamy nowe hocki-klocki z Senatem. Przed trzema laty chodziło o to, czy posłowie mają stać, czy też siedzieć podczas czytania na Zamku przez p. Prezydenta reskryptu otwierającego sesję. Skończyło się na tem, że posłowie i senatorowie stali, ponieważ ze sali usunięto krzesła... Teraz mamy innowację w programie hocków-klocków: Senat nie został zwolany. Powód? Ponieważ senatorowie nie zażądali tego osobnym pismem. Przez dziewięć lat, podczas których obowiązuje konstytucja, nikomu nie wpadło do głowy, że rząd zwolując Sejm może nie zwolnić równocześnie Senatu. Dla każdego lojalnego i przytomnego czytelnika konstytucji było to jasnym. Ale w okresie pomajowym cała konstytucja stała się tak ciemną i trudną do interpretacji, jak Apokalipsa. A przytem jedynymi jej tłumaczami z urzędu są ludzie, którzy albo „rad od prawników nie biorą“, albo „prawo uważają za tak elastyczne, jak sumie-

nie sanacyjne... Czego już oni z tej naszej konstytucji nie wyinterpretowali! Nawet powtórna nominacja ministra, któremu Sejm odmówił zaufania!

Trzeba więc będzie zebrać 37 podpisów senatorów dla zwolania za 14 dni Senatu! Zapewne wtedy, gdy Senat się zbierze, Sejm już będzie po pracy... odpoczywał na wakacjach.

Tak zatem wygląda uwertura sesji, takie melodie słyszymy w przeddzień zebrań się Sejmu! Co usłyszymy jutro lub pojutrze? Nie próbujemy zgadywać! Pomysłowość reżyserów jest niewyczerpana. Zdaje się, że w te dziedziny skierowali całą swą twórczość. Dlatego może są w dziedzinach właściwego rządzenia tak bezpłodni... ax.

### Gen. Wróblewski przeniesiony w stan spoczynku.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Dowódca O. K. Kraków gen. dywizji Stanisław Wróblewski przeniesiony został w stan spoczynku na własną prośbę. Dowódcą O. K. mianowany został gen. brygady Narbutt-Luczyński, dotychczasowy dowódca drugiej dywizji piechoty Legionów. Dowódcą piechoty dywizji 26 dywizji w Skierniewicach pułk. dypl. Wł. Bortnowski został mianowany dowódcą piechoty dywizji 14 odywizji w Poznaniu. Wreszcie dowódcą szkoły podchorążych rezerwy piechoty w Zambrowie podpułk. Dąbek mianowany został dowódcą 7 p. piech. legionowej.

### Z właściciela sklepu rowerów, ambasaderem.

Warszawa (PAT). Dzisiaj przybywa do Warszawy ambasador St. Zj. A. P. Willys z małżonką. Nowomianowany ambasador odegrał wybitną rolę w Ameryce. Urodzony w roku 1873, rozpoczął w swoim czasie samodzielną karierę, jako właściciel małego sklepu rowerów. W roku 1890 jako 17-letni młodzieniec zorganizował towarzystwo „Elmira Arms Comp.“. Na stopnie zajmował się sprzedażą samochodów. W roku 1907 nabywa Willys fabrykę samochodów Cwerland, następnie tworzy wielki koncern samochodowy: Willys-Owerland Comp. — Willys Knight Comp. — Willys Moore Comp. Ambasador Willys znany jest w Ameryce i europejskich kołach artystycznych, jako głośny mecenas sztuki i właściciel jednego z największych zbiorów obrazów. Ambasador Willys, przed wyjazdem do Warszawy, prowadził osobiście wszystkie swoje przedsiębiorstwa i sprawy handlowe.

### PREZYDENT RZPLITEJ W SZKOLE PODCHORAŻYCH INŻYNIERJI.

Warszawa (PAT). Prezydent Rzplitej w towarzystwie zastępcy szefa gabinetu wojskowego ppłk. Fydy i adiutanta przybocznego rtm. Calejkiego odwiedził dzisiaj w godzinach popołudniowych szkołę podchorążych inżynierji.

### MINISTROWIE JÓZEWSKI I STANIEWICZ U PREMJERA SLAWKA.

Warszawa. (PAT). Prezes R. M. Walery Ślawek przyjął dzisiaj przed południem p. ministra Józewskiego, a następnie p. ministra reform rolnych Staniewicza.

### RADA KOLEJOWA OMÓWI KOMERJALIZACJĘ KOLEI.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Państwowa rada kolejowa została zwolana na 12 czerwca. Zajmie się ona omówieniem referatu o komercjalizacji kolei.

Warszawa (PAT). Minister Józewski przyjął dzisiaj delegację górali z pod Krakowa z prof. Stopnickim na czele w sprawach gminnych.

### Wizyty delegatów paryskiej rady miejsk. u członków rządu.

Warszawa 22. 5. (Telef. wł.). Delegacja paryskiej rady miejskiej składała dzisiaj wizyty członkom rządu. Delegacja przed południem w towarzystwie ambasad. Laroche'a prezydenta m. Warszawy Słomińskiego, oraz prezesa rady miejskiej Jaworskiego, złożyła wizytę p. wicemin. spraw zagr. Wysockiemu, następnie p. min. spraw wewn. Józewskiemu, oraz o godz. 12.30 p. premierowi Ślawkowi. O godz. 13.30 pan wicemin. Wysocki z małżonką pojechali delegację śniadaniem. Po południu przedstawiciele paryskiej rady miejskiej złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

### PARYSCY RADNI UDEKOROWANI

Warszawa (PAT). Wczoraj w sali rady miejskiej m. st. Warszawy, odbyła się uroczystość dekoracji odznakami radzieckimi m. Warszawy, delegacji paryskiej rady miejskiej. Udekorowani zostali pp.: hr. Fortune d'Andigne, Augustin Beaud, Emile L'Henry i Nicolas Bourgeois. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rady miejskiej z p. Jaworowskim, prezydentem magistratu z prez. Słomińskim na czele, oraz dyrektorowie i naczelnicy wszystkich instytucji miejskich Warszawy.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Delegacja paryskiej rady miejskiej była przyjęta o godz. 5 po południu przez P. Prezydenta Rzplitej.

### B. minister pos. Czechowicz wystąpił z klubu B. B.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Były minister skarbu, poseł do Sejmu p. Gabriel Czechowicz zgłosił we czwartek wystąpienie z Kl. B. B.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Były minister skarbu poseł Czechowicz na zapytanie jednego z przedstawicieli prasy, jak się zapatruje na obecną sytuację sprawy o przekroczenia budżetowe w roku 1927/28 odpowiedział: Najgorętszym moim życzeniem jest, ażeby ta sprawa została doprowadzona do końca. Niestety jej przyspieszenie w żadnym celu ode mnie nie zależy. Sejm, do którego Trybunał Stanu zwrócił się przed rokiem o dokonanie merytorycznej oceny dodatkowych kredytów za rok 1927/28 dotychczas swej pracy nie zakończył i mam poważne obawy, że sprawa moja w dalszym ciągu stanowić może tło rozgrywek politycznych.

Zgodzi się pan ze mną, że przewlekanie procesu wbrew moim intencjom słuszenie mogą uważać za krzywdę dla siebie, a to tembardziej, że stawia mnie to w sytuacji fałszywej. Śmiem twierdzić ponadto, że z ducha ustawy o Trybunale wypływa konieczność traktowania sprawy, dotyczących konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów jako pilnych i niecierpiących zwłoki. Postawienie bowiem przez Sejm ministra w stan oskarżenia pociąga za sobą zawieszenie go w urzędowaniu.

Wyobraźmy sobie w danym wypadku, że nie podalbyśmy się był do dymisji w r. 1929. Przecież wtedy miałyby miejsce nader oryginalna sytuacja: Minister skarbu pozostaje w zawieszeniu przez 15 miesięcy, a w międzyczasie wytoczony mu proces posuwa się żółwim krokiem.

### Dociekania kół politycznych w związku z sesją.

Warszawa, 22. 5. (Telef. wł.) Jak wiadomo, na piątek na godz. 12! zostało zwolane pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Sejmu. Jaki będzie przebieg posiedzenia i jak długo sesja będzie trwać — te pytania stanowią przedmiot dociekań kół politycznych. W kołach sanacyjnych rozszerzano pogłoskę według której na początku obrad piątkowego posiedzenia Sejmu premier Ślawek ma wystąpić z ekspozycją o sytuacji, poczem miałyby rzekomo nastąpić odcrocenie sesji.

Wedle innych wersji z ekspozycją miałby się wstrzymać do pierwszego posiedzenia Senatu. Tak tedy nie pewnego nie można powiedzieć, jak zachowa się rząd w stosunku do sesji nadzwyczajnej oraz do Sejmu. Nad ułożeniem planu postępowania stronnictw radziły

we czwartek przyjdą klubów. Co będzie z Senatem pozostaje tajemnicą. Podobno marsz. Senatu p. Szymański na powrót w piątek ze swego tournée zagranicą. W łonie senackiego Klubu Narodowego powstał projekt wystąpienia do p. Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o zwolanie nadzwyczajnej sesji Senatu. Klub Narodowy senacki zwrócił się do innych klubów polskich o poparcie tej myśli. Kluby odnoszą się do tej inicjatywy przychylnie.

Najwięcej zainteresowania budzi rozwój sprawy kredytów dodatkowych za rok 1927/8. Jest to okres, w którym premierem był marszałek Pilsudski. Nie wiadomo, jak się wobec tego zachowa rząd, o ile ta sprawa stałaby się przedmiotem debat.

### WYTYCZNE POLITYKI ROLNEJ PRZEDMIOTEM OBRAD W MIN. ROLNICTWA

Warszawa. (PAT). 23 b. m. rozpoczynają się w ministerstwie rolnictwa obrady przedstawicieli organizacji rolniczych na temat wytycznych polityki rolnej w przyszłym roku gospodarczym. Konferencja przygotowana została w drodze rozesłania ankiety do ważniejszych organizacji rolniczych i rolniczo-handlowych, która dała bardzo bogaty materiał informacyjny. Obrady jutrzejsze zgai minister rolnictwa. Trwać one będą przez piątek i sobotę.

Kraków 22. 5. (PAT). Dwaj akademicy Ekielski i Zatókaj, członkowie krakowskiego aerolotu, nie posiadając prawa latania, zabrali dziś rano bez wiedzy portu samolot szkolny Henriot, używany przez wojsko dla ćwiczeń pilotów klubowych i odlecieli z zamiarem dotarcia do Warszawy, aby po udanym locie starać się w centrum badań lekarskich o zmianę nieprzychylniej kwalifikacji.

Wczoraj w sądzie lwowskim zapadł wyrok skazujący Pasiekę, mordercę ś. p. Twerdochli-ba na 10 lat ciężkiego więzienia.

Znamię indywidualnej artystycznej twórczości.

**Zakład budowy organów**

**BRACIA RIEGER**

**Karniów,**  
Czechosłowacja.  
Zał. r. 1873.

Dotąd dostarczono  
**2.425 organów**

**RIEGER**

m. i. kilkaset w Polsce  
jak Janów-Gieszowice p/Katowicami 75 zł  
3 manualy, Łódź 80 zł, 3 man., Warszawa  
Kraków, Lwów, Poznań, Lublin itd.

Organy RIEGERA słyną nie tylko w Polsce lecz na cały świat.

## O czym piszą inni?..

### „Pobożne życzenia“ a rzeczywistość.

„Naprzód“ bierze poważnie pogłoski o szczyrych chęciach rządu do współpracy z sejmem „na gruncie gospodarczym“. Wcale „rózowa“ już wydaje się mu wiadomość, że

„rząd zamierza chęć współpracy specjalnie podkreślić przez powołanie z łona Sejmu ciała doradczego-opiniodawczego dla spraw gospodarczych z kompetencją odrywania posiedzeń bez względu na to, czy sejm będzie zebrany, czy odroczony“.

Optymizm „Naprzodu“ zderzy się z rzeczywistością w dniu już może dzisiejszym, w piątek. A co się tyczy owego „ciała doradczego-opiniodawczego“, to przecież niepodobna dopatrzeć się w niem czego innego, jak tylko chęci uniknięcia kontroli sejmu i uzyskania zupełnej prawie swobody ruchów przez rząd. W zasadzie nie możnaby nic mieć przeciw temu, ale pod jednym warunkiem: żeby na czele stał rząd cieszący się zaufaniem społeczeństwa!..

Z okazji obrad Międzynarodówki Górników wołał niedawno „Naprzód“ pod adresem zagranicznych gości:

— Przyjdźcie, a zobaczycie, że u nas niema dyktatury!

Zdarza się więc, że „Naprzód“ swoje „pobożne życzenia“ bierze za rzeczywistość.

### A więc tylko gra.

P. B. Koskowski trafnie charakteryzuje nastroje polityczne w „Kurjerze Warszawskim“. Pisze mianowicie:

„No, teraz coś się tu chyba z tą nową sesją parlamentarną nareszcie wyjaśni! — mówi sobie obywatel polski, interesujący się polityką.“

Zdaje się, że jest to nowe złudzenie. Kto ma wyjaśniać? Rząd p. Sławka nie chce współpracować z sejmem. Sejm nie chce współpracować z rządem p. Sławka. Co nowa sesja sejmowa może dorzucić do tej starej sytuacji? Zapewne jakieś manewry taktyczne. Ale co z istoty rzeczy?

Istota rzeczy zaś polega na tem, że ze strony władzy wykonawczej trzeba się zdecydować albo na trwałą współpracę z sejmem, albo na nowe wybory, albo... na półście według wskazówek pisma, ulokowanego w gmachu policyjnym (t. j. na zamach stanu).

Współpraca z sejmem, to poddanie władzy wykonawczej ścisłej kontroli parlamentarnej. Wtedy już napewno kończy się okres „luzów“ budżetowych. Tylko bowiem owce nie pytają nigdy, co się robi z wolną.

Nowe wybory — to ryzyko, to czysty hazard. Nawet przy najbardziej pomysłowej pomocy organów administracji i przy wzmożonym sukursie metod polityczno-wychowawczych BB. niepodobna sobie wyobrazić, żeby nowe wybory zapewniły rządowi większość.

O trzecim punkcie pocóż mówić, kiedy nie zmieniliby on w niczem sytuacji politycznej, a moralnie sprowadziłby niemałe, może wręcz olbrzymie kłopoty?

W tych warunkach całe położenie składa się na to, aby gloryfikować tymczasowość. Rząd tedy, ze swego stanowiska konsekwentnie, uprawia program życia z dnia na dzień, nie oglądając się na nic i na nikogo“.

Byle interes szedł! Bez programu!

### Dlaczego senatu nie zwołano?

Senat nie został zwołany na sesję nadzwyczajną razem z sejmem. Ludzie gubią się w domysłach, czem to tłumaczyć. Jedni mówią: dlatego, bo niema w Warszawie nikogo z prezydium senatu, co jest nieprawdą... Drudzy: dlatego, bo p. marsz. Szymański wyjeżdżając do Francji zastrzegł się, by pod jego nieobecność nie zwoływano senatu. Najkapitałniejszy jednak powód niezwołania senatu przynosi korespondent warszawski „Nowego Dziennika“. Twierdzi on, że według informacji otrzymanych w Warszawie

„rząd chciał pokazać liderom centrolewu, jak partacko skonstruowali ten wiosek, skoro nie przewidzieli takiej możliwości“.

Wszystko możliwe w okresie pomajowych rządów. Może i „Nowy Dziennik“ ma rację... Tylko — do czego to wszystko prowadzi? I czy to jest poważne?

### Sarkazm nie ma miejsca.

„Polska“ rozprawia się z prasą sanacyjną w sprawie wyborów łuckich.

„Drogi — pisze — któremi ks. Radziwiłł i p. Wiślicki doszli do swoich mandatów, nie były tak bezpieczne, aby łatwo było ryzykować powtórnie po nich pielgrzymkę“. Ale, czy stąd wynika, że wogóle nale-

# Walka o tron rumuński i fotele ministerjalne na Bałkanach.

W państwach bałkańskich przygotowuje się albo już nawet dokonują się pewne przemiany polityczne, które mogą mieć duże znaczenie na przyszłość.

Rumunię zalowa teraz jedna z często powracających fal pod znakiem zmiany króla i wprowadzenia ks. Karola na tron... Rzecz jest jasna że państwu rumuńskiemu nie może się podobać obecny stan, i że się lękać muszą o przyszłość kraju, na którego czele stoi, uczący się zresztą pilnie, chłopiec, a o losach kraju decyduje trzęsiegłowa Regencja opłatywana siecią intryg dworskich i partyjnych. I jest rzeczą zrozumiałą, że właśnie narodowa partja chłopska, dźwigająca dziś ciężar rządów, opowiada się zdecydowanie za przekreśleniem niesławnej i istotnie przeszłości ks. Karola i jego powrotem na tron. W okresie dzisiejszej niepewności stosunków międzynarodowych, a płynności jeszcze ciągle trwającej stosunków wewnętrznych Rumunii trzeba koniecznie króla dojrzałego i roztrepanego. Stronnictwo chłopskie spodziewa się znaleźć go w ks. Karolu. Lepiej go od nas zna...

Sęk jednak w tem, że sam ks. Karol jeszcze za życia króla Ferdynanda zrzekł się wszelkich praw do tronu, a parlament osobną ustawą obecną stan rzeczy unormował. Zmiana więc na tronie mogłaby się dokonać jedynie w drodze uchwały parlamentu, która — rzecz jasna — winna być jednomyślną. I tu nasuwa się trudność... Wprawdzie partja chłopska rozporządza w nim większością i prawdopodobnie w całości oddałaby swe głosy na rzecz ks. Karola. Jednak zdecydowanie przeciw jego powrotowi wypowiada się partja liberalna, której naczelna władza właśnie w dniu 20 maja uchwaliła „nie cofnąć się przed niczem“, byle tylko utrzymać obecny stan rzeczy.

Zapewniają, że ks. Karol decyduje się wrócić mimo to do Rumunii i osobiście wywalczyć tron, o ile tylko partja chłopska okaże się zgodną i zdecydowaną.

Najbliższe miesiące wyjaśnią, jaki będzie los chłopięcego króla Michała i jego awanturniczego ojca.

W Bułgarii dokonali się zmiany na kilku fotelach ministerjalnych. Zmiana polega na tem, że do rządu Liapczewa wróciła grupa prof.

zało wycofać się z wyborów?... Blok Bezpartyjny nie odważył się po ujawnieniu nadużyć wyborczych wstawić swej listy, innym stronnictwom polskim w roku 1928 nie pozwolono „rozbijać“ jednności narodowej na Wołyniu, — jedyna lista polskość była lista radykalnego „Wyzwolenia“, nie ciesząca się entuzjazmem polskiej ludności.

„Wobec tego trzydziestu procentami frekwencji wyborczej wyszło pięciu płatnych ze skarbu państwa przez diety poselskie agitatorów radykalizmu narodowościowego.“

I dlatego sarkazmy prasy BB. wyrażające rodzaj szyderczej satysfakcji z wyników wyborów: „a widzieli! nas brakło i wszystko się wali“ — są nie na miejscu. Zapewnie bowiem nie wiadomo, czy to istotnie wycofanie się Bloku Bezpartyjnego spowodowało zanik inicjatywy polskiej do ujawnienia naszych sił na tym terenie, czy może raczej po „zwyrodnieniu“ tego bloku w 1928 roku, zakwestjonowaniem przez bezstronny sąd, polskość — mówiąc obrazowo — nie miała tam po co się schylać“.

### Wódz Frakcji Rewoluc. szuka — posady

„Gazeta Robotnicza“ (organ katowicki PPS.) donosi:

„W ub. czwartek odbyło się kilka rozpraw prasowych przeciwko redaktorowi „Gazety Robotniczej“, Kawalcowi. W jednej z nich miał występować w charakterze świadka p. Biniszkiwicz. Miał mianowicie zeznawać, ile dostał pieniędzy na wybory komunalne w roku 1926 ze śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, oraz czy i ile otrzymuje pieniędzy jeszcze dzisiaj.“

Niestety, do tej, tak niesłychanie interesującej rozprawy — p. Biniszkiwicz nie stanął. Nadesłał zato usprawiedliwienie, że przybył nie może, gdyż — wyjechał do Warszawy w sprawie posady.

Naturalnie, że nie możemy kwestjonować jego niewinności. Tem więcej, że rozumiemy, iż po ostatniej straszliwej kompromitacji wyborczej, trzeba się będzie czegoś jać. Warto jednak stwierdzić, że jak widać, Biniszkiwicz zamierza rzucić niewdzięczny śląsk i pozostawić niezliczonych zwolenników na lodzie“...

P. Biniszkiwicz, jak wiadomo, przeznadł haniebnie przy ostatnich wyborach do sejmu śląskiego, stracił wszystkie dotychczasowe mandaty „Frakcji“ i zebrał śmieszny liczbę głosów.

Cankowa, co zapowiada współpracę dwóch rywalizujących dotąd z sobą ambitnych polityków: Cankowa, który w r. 1923 obalił chłopską dyktaturę Stambolijskiego, i Liapczewa, który od paru lat kieruje państwem z największą trudnością.

W Jugosławii mamy do zanotowania nową próbę królewską reakcji na proces belgradzki. Jest nią powołanie dwóch nie-Serbów do rządu Ziwickowicza: Naudorfera, Chorwata i Dr. Schwegla, Słoweńca, który w swoim czasie po-

zyskał dużą popularność wśród Chorwatów tem, że wybrany w Słowenji przyłączył się jednak do partji chłopskiej Radicza.

W ten sposób przeciwdziała król Aleksander atakom, które na jego rząd miały opozycja chorwacka Dr. Maczeka w związku z procesem belgradzkim. Pociągnięcie jest z pewnością złączone. Jego skuteczność zależy jednak będzie od tego, czy nowi ministrowie potrafią zaskarbić sobie sympatje chorwackie, stracone przez zerwanie z partją chłopską. Będzie to trudno, jak długo proces belgradzki trwa. Podniecająco na ludność muszą działać sprawozdania z tego procesu, będącego jednym oskarżeniem policji serbskiej o gwałty i barbarzyństwo. W. Z.

## Akt oskarżenia w sprawie min Czechowicza.

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU O GOSPODARCE SKARBOWEJ SANACJI W R. 1927/28

Wśród spraw wymienionych w porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu, figuruje obok reformy podatku crotowego, będącego ustawiczną, a palącą bolączką życia gospodarczego, także sprawa zatwierdzenia kredytów dodatkowych za r. 1927/28, w którym to roku przekroczenia budżetu wyniosły 230 milionów. Sprawa ta wiąże się ściśle z pociągnięciem ówczesnego ministra skarbu p. Czechowicza przed Trybunał Stanu. Praca komisji budżetowej nad temi kredytami ujęta została w rozesłane ostatnio posłom sprawozdanie, zawierające rewelacyjne wprost oskarżenia pod adresem gospodarki rządowej.

### WYDAWANO — BO BYŁY PIENIADZE.

Rząd, jak wiadomo, tłumaczył to rozrzucone szafowanie pieniędzmi skarbowymi „potyśnią konjunkturą, dzięki której nastąpiło tak znaczne ożywienie życia gospodarczego, a w parze z tem tak znaczny wzrost dochodów państwowych, że rząd uznał za konieczne uwzględnienie tej zmienionej sytuacji gospodarczej przez wzmoczenie wydatków (!), zwłaszcza w dziedzinie inwestycyj państwowych“.

Odpowiada na to komisja budżetowa: Rozważywszy przedłożony budżet w całokształcie i szczegółach, komisja doszła do przekonania, że wzrost dochodów państwowych, którym się odznaczał ten okres budżetowy (preliminowano 1.661.036 tys., a osiągnięto faktycznie 2.291.795 tys. zł.), zawdzięczać należy w dużej mierze wzmoczonej akcji egzekucyjnej, związanej ze ściganiem podatków bezpośrednich, a więc silniejszemu zaciśnięciu śruby podatkowej. Dowodzi tego fakt, że w tym samym okresie ministerstwo skarbu zaangażowało setki nowych egzekutorów, pokrywając ich pobory z kredytów pozabudżetowych. Dowodzi tego również wzrost odsetek zwłoki, kar i należności egzekucyjnych od podatków pośrednich o przeszło 100 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem budżetowym.

### „LEKKOMYŚLNIE, BEZ PLANU I BEZ POTRZEBY“.

Kredyty dodatkowe — stwierdza komisja — otwierano lekkomyślnie, bez planu i bez realnej potrzeby. W licznych wypadkach kredyty otwierane przekraczały o niemałe sumy „datki“ rzeczywiście poczynione, co w zamknięciach rachunkowych zatajono, aby, jak to zaznacza Izba Kontroli, zmniejszyć znacznie cyfrę podaną także jako niewyczerpane kredyty i w ten sposób ukryć fakt otwierania kredytów pozabudżetowych nie uzasadnionych potrzebą. Jednym z przykładów jest otwarcie kredytu pozabudżetowego w kwocie 1.806.673 złotych na zakupno 100.000 kocy dla żołnierzy, gdy po przeprowadzeniu kontroli okazało się, że za tę sumę nie kupiono ani jednego koca, lecz wydano ją na zakupno sprzętu, wydatki biurowe i wydatki uboczne przy wyżywieniu, na co osobno jeszcze rząd domaga się legalizacji dodatkowego kredytu w sumie przeszło 1/2 miliona złotych.

Komisja sejmowa doszła do przekonania, że dokonano w okresie budżetowym 1927/28 przekroczeń budżetowych, nieusprawiedliwionych ani zobowiązaniami prawnymi państwa, ani koniecznym wzrostem wydatków na płace i kredyty szacunkowe, zasądzone w ustawie skarbowej, łącznie na sumę 230 milionów. Sejm stojąc wobec faktów już dokonanych, nie odmówi legalizacji tych przekroczeń stwierdza jednak, że rząd postąpił nielegalnie, przyrzeczeniem dopuścić się nadmiernego powiększenia budżetu państwa“.

Wina rządu i p. Czechowicza nie pozostawia w świetle tego sprawozdania żadnych wątpliwości: wyśniewtami w drodze bezwzględnego nacisku śruby podatkowej funduszami podatkowemi gospodarowano w szeregu wypadków lekkomyślnie i rozrzućnie, w innych tak, że dziś ciężko przychodzi przyznać się na jaki cel zostały użyte i trzeba uciekać się aż do — całkiem niepoważnych wykretów.

### MINISTER UNIKAJĄCY REFERENTA KOMISJI.

W budżecie na fundusz dyspozycyjny prezydium rady ministrów wyznaczono kwotę 200.000 zł. Tymczasem rząd wydał na ten cel poza budżetem 8 milionów zł. Referent komisji zwrócił się do p. Bartla, który w roku 1927/28 był wicepremierem z zapytaniem, czy

uważa za stosowne udzielić wyjaśnienia. P. Bartel odpowiedział, że kwotę 8 milionów przydzielił radzie min. otrzymało i że kwotę tę następnie wypłacono ówczesnemu ministrowi spraw wewn. gen. Składkowskiemu, który odbiór pokwitował. Po tem wyjaśnieniu referent zwrócił się do ministra spraw wewn. Józewskiego z zapytaniem, czy otrzymana przez gen. Składkowskiego kwota, jest uwidoczniiona we wpływach ministerstwa spraw wewn. i czy figuruje tam jako fundusz dyspozycyjny tego ministerstwa. P. Józewski zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi w drodze telefonicznej w dniu następnym, między godz. 11 a 12.

W tymże czasie referent zgłosił się telefonicznie do p. ministra i swoje zgłoszenie powtarzał kilkakrotnie w różnych odstępach czasu, aż do godz. 3 i pół. Sekretariat stale odpowiadał, że „p. minister odbywa konferencję“. O godz. 3 i pół oświadczone referentowi, żeby się zgłosił następnego dnia (!) o godz. 10 rano. Referent do tej wskazówki się zastosował, dwukrotnie się zgłaszał i znów mu odpowiedziano, że „p. minister odbywa konferencję“. Do chwili też obecnej p. minister nie uważał za stosowne udzielić referentowi ani ustnie ani pisemnie odpowiedzi.

Natomiast powszechnie wiadomą jest rzeczą, przez nikogo nie zaprzeczoną, że kwota 8 milionów z pieniędzy podatkowych wypłaconą została na koszt wyborcze obozu politycznego, którego jednym z czołowych kandydatów był b. minister skarbu Czechowicz, wskutek czego skreślenie tego 8 milionowego kredytu i wydatku okazują się najzupełniej uzasadnione.

Inaczej zachowało się ministerstwo spraw zagran., którego fundusz dyspozycyjny przekroczonej został w r. 1927/28 kwotą 2.938 tys. zł. Ministerstwo przedłożyło wszystkie dokumenty, kwity i wykazy najdrobniejszych wydatków z wszystkimi danymi do każdego wydatku. Referent, zgodnie ze swoim sumieniem, mógł uznać je za poczynione w interesie całego państwa a nie jakiegokolwiek obozu politycznego, jakkolwiek nie były one tej natury, iżby nie można było przedłożyć ich do uchwalenia izbom jeszcze w czasie trwania okresu budżetowego.

### „RZĄD POSTĄPIŁ NIELEGALNIE“.

Znajdujący się w przymusowym położeniu wobec dokonanych faktów Sejm zaznacza, że zniewolony jest zatwierdzić budżet kredytów dodatkowych, gdyż w przeciwnym razie, z powodu zbyt wielkiej luki wytworzyłby się chaos w gospodarce skarbowej państwa. Kończąc jednak rozstrzeja brzmii:

„Sejm stwierdza, że rząd w okresie budżetowym 1927-28 dokonał przekroczeń budżetowych bez podstaw ustawowych, nie usprawiedliwionych, ani zobowiązaniami prawnymi państwa ani koniecznym wzrostem wydatków na płace i kredyty szacunkowe, zasądzone w ustawie skarbowej, łącznie na sumę 230 milionów. Sejm stojąc wobec faktów już dokonanych, nie odmówi legalizacji tych przekroczeń stwierdza jednak, że rząd postąpił nielegalnie, przyrzeczeniem dopuścić się nadmiernego powiększenia budżetu państwa“.

Wina rządu i p. Czechowicza nie pozostawia w świetle tego sprawozdania żadnych wątpliwości: wyśniewtami w drodze bezwzględnego nacisku śruby podatkowej funduszami podatkowemi gospodarowano w szeregu wypadków lekkomyślnie i rozrzućnie, w innych tak, że dziś ciężko przychodzi przyznać się na jaki cel zostały użyte i trzeba uciekać się aż do — całkiem niepoważnych wykretów.

## Obchód „Rerum Novarum“ w Białej.

Dnia 18 b. m. miasto Biała było świadkiem pięknego obchodu 30-letniej rocznicy wydania encykliki robotniczej przez Leona XIII.

Po uroczystej sumie, w czasie której kazanie wygłosił ks. Buchala z Andrychowa, przeszli ulicami miasta imponujący pochód. W po-



Echa.

Verba volant, scripta manent.

Czasami, gwoli uciecie czytelników, znudzo-nych konferencjami, Ghandim, herbatkami itd. w Warszawie, dobrze jest sięgnąć w przeszłość i co komu należy... przypomnieć. Ot naprzykład, staruszek „Czas“, cztery lata temu, nieboże, w ten deseń przemawiał do swych czytel-ników:

„... w takiej chwili zjawia się marszałek Piłsudski... i usiłuje interes państwowy ratować zamachem stanu. Gdybyż to miał on program realny i rozumny załatwiania spraw państwowych i złego budżetu, mylnego sto-unku do mniejszości, nieudolnej administra-cji!

Ale obawiać się można, że takiego progra-mu nie posiada, a w każdym razie nie mają go stronictwa, które go popierają. I w ten leży największa zamachu tragedja: jest on za-lamaniem praworządności, a nie daje dosta-tecznych rękojmi, aby się w Polsce cokolwiek na lepsze zmieniło.“

Tak! W sam raz cztery lata temu! Co wię-cej, w kilka dni później w artykule „Co robić jutro“ poucza czytelników (i przyjaciół obia-dów, t. j. chciałem powiedzieć „Czasu“), że

„Jedyną gwarancją lepszej przyszłości byłaby naprawa ustroju, umożliwiająca od-danie rządów w kraju żywiolom do rządze-nia lepiej przygotowanym.“

A dziś? I praworządność znalazła się, i „program realny“ i „rękojmia dostateczna“, jednym słowem: wszystko w porządku.

Henmunt.

Jaki będzie maj

W maju piękna jest pogoda, I zaczyna się z nim moda, Każdy modny bucik bierze, I udaje się w spacerze, To na deptak — to na planty, Chodzą same eleganty, Lecz ci dobrze modę znają, Co od Kapery bucik mają. A także najłżejszy bucik na spaceru Dostaniesz tylko u majstra Kapery. Dobrze, trwałe, znane, świeże, Za które dostał w Paryżu złote medale i krzyże.

Wyższe wykształcenie. — Czy przez S. posia-da wyższe wykształcenie? — Ależ oczywiście. Skończył 5 klas loterii państwowej i akademję ku czci marsz. Piłsudskiego.

Rzeczy ciekawe.

Osada neolityczna w delcie Nilu.

Uczony austriacki prof. Junker przeprowa-dza obecnie z ramienia wiedeńskiej Akademji Umiejętności od r. 1928 prace archeologiczne w delcie Nilu, w pobliżu Kairu. Dotychczas prof. Junker odkopał w pobliżu miejscowości Beni Salame, w odległości 50 km. na północny zachód od Kairu osadę neolityczną o rozmiar-ach co najmniej 500 tys. mtr. kwadr. Grubość pokładu wynosi około 2,50 m.

Miejsce to znane było mieszkańcom okolicy pod nazwą Merimde (plac popiołów). Zdołano odkopać mnóstwo czerepów, siekier kamien-nych, pił z krzemienia i nefrytu, nożyce itp. Przy dalszym kopaniu w głąb ziemi odkryto szereg spżżarów ze szczątkami zboża w plecio-nych ze słomy i sitowia koszach, oraz szczątki zwierząt domowych, wołów owiec i świń. W licznych grobach, które odkopano, znale-ziono szkielety wyłężnie kobiet i dzieci w postawie przykucniętej. Kultura osady Me-rimde wykazuje związek tak z górnym Egip-tem, jak i Afryką północną i z Europą zachod-nią. Prof. Junker przypuszcza, że z delty Ni-lu dotarła kultura neolityczna do Zachodniej Europy.

Pociąg, który przebiega 367 klm w 4 g. bez zatrzymywania się.

Ekspres ten, któremu nadano nazwę „Dziel-ny Leodyjezyk“, składa się z dwóch wagonów I-szej klasy, dwóch II-giej, wagonu restauracyj-nego i dwóch furgonów. Średnia szybkość te-go pociągu na torach francuskich wynosi 106 klm. na godzinę, nieco mniej w granicach Bel-gji. Wszystkie formalności celne, rewizja ba-gażu, dowodów osobistych odbywają się w po-ciągu, który nie zatrzymuje się nigdzie w cią-gu całej podróży 4-godzinnej, nawet na gra-nicy belgijsko-francuskiej. Lokomotywa-olbrzym zabiera 35 tonn wody w drogę i 4 tonny wą-gla. „Valcreux Liegeois“ wyruszył w drogę poraz pierwszy 15 maja br. wioząc ze sobą zaproszonych gości na wystawę w Leodjum, oraz liczną delegację dziennikarzy francuskich

Czy nagradzać pisarzy?

GŁOS W SPRAWIE NAGRÓD LITERACKICH.

Sensację wzbudziło niedawne wystąpienie dr. S. Kołaczkowskiego, docenta Un. Jag. i członka jury nagrody literackiej Łodzi, który na posiedzeniu tegorocznym jury postawił wniosek wstrzymania nagród literackich, motywując go tem, że nagroda państwowa i m. War-szawy w zupełności wystarczą — a „niedługo nie będzie już kogo nagradzać“. W tym samym wniosku proponował Kołaczkowski obrócenie funduszu, aż do czasu pojawienia się wybitnych dzieł literackich, np. na stypendja dla rolników lub socjologów.

Obecnie na łamach „Głosu Porannego“ uza-sadnia wnikliwy krytyk swój demonstracyjny wniosek. Stwierdza m. in. że: „Plaga naszej literatury i nieszczęściem ludzi pióra jest, iż wskutek niskiej płacy produkować muszą po-spieźnie, zapelniać dzienniki tandetą w postaci feljetonów, recenzji, listów z podróży, pospie-sznie pisanych powieści i t. p.“

PRZYKRE SŁOWA O TUWIMIE I KADENIE.

Dalej mówi Kołaczkowski, że literaci dzia-lają na szkodę społeczeństwa. Przykłady: „Pan Tuwim podjął się redakcji czy pieczy nad prze-kładami Polstoja, dostał pokaźne honorarium i nie nie robił, dopuszczając do tego, że prze-kłady są monstrualne. Pan Kaden-Bandrowski,

bezpośrednio po otrzymaniu nagrody — a więc nie z nędzy — jeździł po Polsce z odczytami, będącymi w istocie nieprzyzwoitą formą zbie-rania na siebie składek. Wrogię demonstracje były tylko wodą na jego młyn; mógł odegrać rolę męczennika wolnej myśli i przyslonić tem fakt, że trzymał ludzi przez półtorej godziny, nie mając absolutnie nic do powiedzenia. By-leń na tym odczytzie i stwierdziłem, iż pierw-szy raz w życiu spotkałem się z podobnym tu-petem zabierania czasu słuchaczom.

ZAMIAST NAGRÓD — WSPIERANIE PISARZY.

Wreszcie Kołaczkowski formuluje sąd w trzech tezach. W pierwszej twierdzi, że spo-łeczeństwo przestanie udzielać nagród i sub-sydjów, jeżeli literaci będą nadal zaśmiecali lite-raturę zarobkami w rodzaju kadenowskich. Druga teza: nagradza się tylko rzeczy wy-bitne. Takich rzeczy niemal niema obecnie. Na-gradzanie — jak to miało miejsce niedawno — miernot z tego tytułu, że miernoty te są miesz-kańcami nagradzających miast — to marnowa-nie pieniędzy, poniżanie nagrody i obniżanie gustów i wymagań publiczności. Trzecia teza: zamiast nagród — wspieranie pisarzy czyli sub-sydjowanie.

Najwyższe budynki na świecie.

Wieża Eiffla jeszcze jest najwyższym budynkiem. — Drapacze chmur w Ameryce. — Naj-wyższe wieże kościołów.

Palnę pierwszeństwa wśród najwyższych budynków świata dzierży paryska wieża Eiffla; ma ona 300 metrów wysokości. Drugie miejsce wśród światowych drapaczy nieba zajmuje wie-ża radjostacji w Nauen, niedaleko Berlina, li-cząca 260 metrów. Francuska radjostacja w Saint-Assise posiada sześćnaście wież o wyso-kości 250 metrów.

„Woolworth Building“ w Nowym Yorku — 60-piętrowy drapacz chmur — ma 236 metrów. Jest to najwyższy dom na kuli ziemskiej. Obecnie buduje się w New Yorku jeszcze wyższy gmach, a mianowicie: „Reynolds Tower“, któ-ry będzie miał 67 pięter o wysokości 246 me-trów; pozatem w Chicago projektowany jest gmach 75-piętrowy o wysokości 275 metrów, a w Detroit — 81-piętrowy „Book Tower“, któ-ry ma sięgnąć do 283 metrów. Dom Singera w Nowym Yorku (Singer Building) ma 183 metrów.

Najwyższy konin na świecie znajduje się — oczywiście — w Nowym Yorku. Liczy on 182 metry wysokości; natomiast najwyższy konin Europy jest w Bochum, w Zagłębiu Rubry (wybudowany w 1926 r.); mierzy on 141 mtr.

Wieża muzeum Narodowego w Turynie (Włochy) liczy 165 mtr. Ratusz w Filadelfji 163 mtr. Obelisk Jerzego Washington'a w Wa-

szingtonie 159 mtr. Katedra kolońska 158 mtr. Piramida Cheopsa 146 mtr. Katedra Św. Stefana we Wiedniu 137 mtr. Bazylika Św. Piotra w Watykanie 136 mtr.

Z innych, już nieco niższych gmachów, na-leży wspomnieć katedrę w Antwerpii, której wieża ma 123 mtr.; identyczną wysokość po-siada wieża kościoła Św. Piotra w Londynie (St. Paul's). Wieża Torrazzo w Kremonie (Lom-bardia) ma 121 mtr.; wodociąg delle Terre w Spoleto 116 mtr.; katedra we Florencji 113 mtr.; ratusz w Brukseli 111 mtr.; katedra berlińska 110 mtr.; medjołańska 109 mtr.; wieża palacu Inwalidów w Paryżu ma 105 mtr.; ratusz wiedeński ma równo sto metrów wysokości.

Z gmachów liczących mniej niż 100 metrów wysokości należy wymienić dzwonnice Św. Marka (Campanile San Marco) w Wenecji — 99 mtr.; pałac sprawiedliwości (sąd) w Brukseli — 98 mtr.; statuc wolności w Nowym Yorku — 94 mtr.; pomnik bitwy pod Lip-skiem — 90 mtr.; Kapitol waszyngtoński — 89 mtr.; Panteon paryski — 79; minaret Aja Sofja w Konstantynopolu — 56 mtr.; pochyłą wieżę w Pizie — 55 mtr.; kolumnę zwycięstwa w Berlinie — 51 mtr.; Łuk tryumfalny w Pa-ryżu — 50 mtr. R. W.

Sport.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY NA BOISKU WISŁY.

W sobotę 24. i w niedzielę 25 b. m. odbę-dzie się na boisku Wisły, przy Al. 3-go Maja, trójmecz lekkoatletyczny Legja—Wisła—Mak-kabi. Zawody zapowiadają się bardzo interesu-jące. Początek w sobotę o godz. 16-tej, a w nie-dzielę o 10.30.

L. T. G. S. — WISŁA.

Zawody o mistrzostwo Ligi PZPN w dniu 25 bm. na boisku TS. „Wisła“ o godz. 17.30 pop. Będzie to pierwszy występ „Benjaminka“ Ligi w Krakowie. Dotychczasowe wyniki za-wodów mistrzowskich, jak też i przyjacielskich świadczą najlepiej o groźnym ataku dru-żyny łódzkiej, posiadającej w swym składzie wielkie talenty piłkarskie, jak Królik, Herb-streich, Francman, Falkowski i t. d. „Wisła“ wystąpi do tych zawodów w pełnym składzie. Poprzedzi spotkanie Garbarnia II—Wisła II o godz. 15.30.

Przedpół o godz. 11.15 również na boisku Wi-sły zawody o mistrzostwo „Wisła“ I. b. z „Metal“ z Tarnowa, który wystąpi pierwszy raz w Krakowie.

Notatnik sportowca.

W Zielone Świątki br. (8 i 9. VI) w War-szawie znana drużyna wiedeńskich zawodowców Wiener A. C. i rozegra mecze z Warszawianką i Legją.

Szermiercza reprezentacja Polski w skła-dzie: Laskowski, Seyda, Szempliński, Zabielski, Nycz i Papec wyjeżdża do Liege w Belgji na zawody o mistrz. Europy. W zawodach jednost-kowych na szable wystąpi również w barwach Polski, ex-olimpijczyk, Friedrich.

Paavo Nurmi zdobył mistrzostwo Finlandji w biegu naprzelaj — 8 klm. w czasie 27:14 min.

Związki piłkarskie Ameryki Południowej zamierzają ogłosić bojkot Europy z powodu nieobeslania zawodów o mistrz. świata w Mon-tevideo. Decyzja ostateczna jeszcze nie zapa-dła, ponieważ w Montewideo liczą się z tem, iż Holandia, Jugosławja, Belgja i Hiszpanja zdecydują się na wyjazd na antypody.

Mody wiosenne.

Niech żyją perkaliki!

Pan Dewy wzywa nas do noszenia kraj-o-wych perkalików. Jakże chętnie usłuchamy te-go nakazu; jest to najmilszy materiał na let-ną sukienkę. Przedewszystkiem tani, prak-tyczny, łatwo i dobrze się pierze i daje miłe efekty kolorystyczne.

Perkal, jak każdy materiał sztywny, wy-maga linii możliwie najmniej skomplikowanej i przybrań najprostszyc. Jakże miłem wykoń-czeniem jest biała organdina, jako bluzka, kołnierzyk lub plisa u dołu spódnicy, a nawet w-dzieliśmy na pokazie mód całą suknie z bia-łej organdiny, usianą barwnymi aplikacjami z kretonu.

Zskierki.

Refleksje prawnicze na temat „fajdana“.

Donosiliśmy już, że słynny proces o napis „precz z fajdanem“! został umorzony z powo-du braku cech przestępstwa. Rozważmy z punk-tu widzenia prawniczego tę ewentualność:

Prokurator dopatruje się w nazwaniu „faj-danem“ obrazę p. ministra spraw wojskowych i wytacza autorom tego napisu proces. Pod-czas procesu stwierdzono, że obraza nastąpiła, ale nie z tytułu ani w czasie pełnienia czynno-sci urzędowych przez p. ministra spraw wojs-kowych. Imieniny są jego sprawą prywatną.

Jeśli więc prokurator uważa za obrazę dla Piłsudskiego przezwisko „fajdan“ (wytoczył przecież za to proces) — to w konsekwencji powinni się uczuć obrażeni wszyscy posłowie, nazwani przez Piłsudskiego „fajdanami“ i wy-stosować gremjalną skargę do sądu. Ciekawem byłoby stanowisko sądu w tej sprawie.

Pochwała „Sanacji“. Przy czarnej kawie w Es-planałdzie rozmawiają dwaj przedstawiciele t. zw. sier gospodarze. — A: A to mnie te rządy sa-nacyjne ubrały, że już wkrótce będę nago cho-dził. — B: Muile to dopiero postawiły na nogi. Dawniej jeździłem własnym autem, a teraz muszę chodzić pieszo.

Je odpowiedzialną posadę w centrali telefo-nicznej miasta Łodzi — łączą i rozłącza auto-maty.

W jednej z amerykańskich fabryk automo-bilowych w Milwaukee „roboty“ wykonują bardzo precyzyjne prace i to w sposób tak za-dawalający, że na 550 robotników personalu, użyto już — 350 „robotów“.

Advertisement for the film 'WANDA' at the Kinoteatrze. It features the title 'Dziś wielka premiera „WANDA“ ul. Św. Gertrudy 1.5' and 'Dziś wielka premiera'. The main title is 'KOBIEТЫ nie do MAŁŻEŃSTWA'. It is described as a 'Wzruszający dramat młodych serc dziewczęcych' by Joane Crawford, Nils Asther, and Anita Pag. The program includes songs in Hindi and English. Showtimes are 5, 7, and 9:10 PM on weekdays, and 3 PM on Sundays.

i belgijskich. Pociąg ten będzie kursował stale pomiędzy Paryżem a Leodjum przez cały czas trwania wystawy międzynarodowej w Leodjum od 15 maja do 4 września b. r.

Ludzie mają coraz mniejsze stopy.

Związek amerykańskich fabrykantów obu-wia stwierdził, że popyt na duże numery bu-tów zmniejsza się coraz bardziej, tak, że obec-nie fabrykuje się je już tylko w minimalnych ilościach. Wynika z tego wniosek, że wogóle stopy ludzkie maleją.

Fabrykanci przypisują to zjawisko rozpo-wszeczniającemu się coraz bardziej zwyczajowi używania samochodu i wogół szybkiemu

tempu życia, które nie pozwala ludziom na chodzenie. Obliczają oni, że dziś pieszo chodzi zaledwie jedna czwarta ludzi w porównaniu z czasami przedwojennymi. Jeśli tak dalej pójdzie, to ideału chłńskiej kobiety — drobnej stopy — szukać trzeba będzie nie w Chinach, lecz w Ameryce lub Europie.

Roboty spełniają „roboty“.

Znaną jest nazwa „robot“ czyli człowiek-mechanicznego; automaty te, wykonane z niezwykłą precyzją, są już gdzieś tam używane i spełniają swą pracę nienagannie; wa-żną rzeczą jest ta, że nie trzeba ich płacić i że nie będą strajkowali. Taki „robot“ np. zajmu-

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 23-go maja 1930. Piątek 23: gw. Dezyderjusza. Sobota 24: Najśw. Marii Panny Wspomożen... z dnia 23-go maja 1930.

POCZYTKA DRUKU. W n-rze wczorajszym „Głosu Narodu“ w artykule p. t. „Medycy domagają się doktoratów“ zaszła pomyłka co do daty, do której obowiązują ustawy o doktorat... po dniu 30 czerwca br. uniwersytety polskie będą wydawały dwie kategorie patentów...

RUCH LUDNOŚCI W MARCU. W ciągu marca br. zawarto w Krakowie małżeństw 171 (196), w tym chrześcijańskich 123 (159). Urodziło się żywo dzieci 431 (370), nieślubnych 90 (78), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 18 (23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 238 (185). W tym samym okresie czasu zmarło osób 394 (295), z czego nięśscowych 280 (193). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 209 (172). Z przyczyn śmierci najczęściej przypada na gruźlicę 73 i na nowotwory 38. Wśród zmarłych było chrześcijan 327 (241).

NAGLE ZASLABŁA W KOŚCIELE O. REDEMPTORYSTÓW Walerja Brzezina lat 23. zam. przy ul. Ludwinowskiej S. Brzezina straciła przytomność i upadła na ziemię i dopiero lekarz Pogotowia ratunkowego przywrócił ją do przytomności.

NA TLE OSOBISTYCH PORACHUNKÓW przyszło do bójki między Janem Odziemkiem a Stanisławem Iwanikiem, w czasie której Odziomek odniósł dwie rany na głowę, zaś Iwanik jedną ranę na twarz. Rannych przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

SAMOBÓJSTWO. Antonina Miszczyńska (lat 19) napiła się w zamiarze samobójczym esencji octowej i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarła. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

ZBROJNY NAPAD RABUNKOWY. W noc z 21 na 22 bm. niewyśledzeni dotąd sprawcy po oddaniu dwóch strzałów rewolwerowych wtargnęli przez okno do mieszkania Ewy Gryczkowskiej w Zakopanem na Ustupie. Po przeszukaniu mieszkania zabrali portmonetkę z 15 zł. poczem zbiegli

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY. NABOZENSTWO ŻALOBNE I AKADEMJA KU CZCI PETLURY. Zarząd krak. oddziału ukraińskiego Komitetu centralnego komunikuje nam, że w niedzielę 25 b. m. w kaplicy prawosławnej o godz. 11.30 odbędzie się nabożeństwo żałobne w rocznicę tragicznej śmierci głównego atamana S. Petlury. O godz. 12.30 w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28 II. piętro) odbędzie się Akademia żałobna.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO. Piątek: „Grube ryby“ (gościnne występy Miechysława Fronkla).

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ. Sobota 24: „Krysta Leśniczanka“ (operetka).

REPERTUAR KINOTEATRÓW. WANDA: „Kobiety nie do małżeństwa“ (w roli gl. Joan Crawford), film dźwiękowy.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro wzniesienie, od kilku lat niegranej komedji Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“ z M. Fronklem, jako monumentalnym Jentakiewiczem.

Opieka nad matką i dzieckiem.

Z DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEGO INSTYTUTU KATOLICKIEGO.

Naukowy Instytut Katolicki po kilku odczytach dyskusyjnych na temat szkoły zorganizował we środę wieczór dyskusyjny o opiece społecznej nad dzieckiem. Kierowniczka Stacji opieki społecznej nad matką i dzieckiem w Podgórzu, p. Gogolińska-Lcwenhoffowa wygłosiła referat na powyższy temat przed gronem przedstawicieli wielu instytucyj. — W referacie swoim prelegentka określiła istotę i zadania opieki społecznej nad matką i dzieckiem podkreślając, że sprawy te naogół są u nas mało znane i że dlatego pracownicy na tym terenie spotykają wiele trudności ze strony nietylko społeczeństwa, ale nawet interesowanych matek, które pomoc traktują często nieufnie jako narzucony sobie przymus. Pani Loewenhoffowa w wykładzie swoim określiła czynniki, które winny współdziałać w wielkim dziele opieki nad dzieckiem; Państwo jako pierwszy z tych czynników musi opiecej tej przez odpowiednie ustawodawstwo i zorganizowanie planu, względnie kontrola nad jego wykonaniem należy do samorządu, oraz do instytucyj i jednostek prywatnych. — Cytując zdania wybitnych mężów nauki i pracowników społecznych, znana prelegentka, że opieka nad dzieckiem to nie tylko praca nad zdrowiem fizycznym i moralnym narodu i ludzkości, to nietylko najważniejsza welelania w czyn wniesionych idei naszej wiary, ale że to czysto po kupiecku biorąc, najbardziej produktywny i celowo użyty kapitał, ulokowany w przyszłości narodu. — Porównując religiję chrześcijańską z innymi, mówiła, że religja japońska daje możność odkupienia największych grzechów przez dobre wychowanie jednego przynajmniej dziecka: jakież więc dopiero obowiązki spoczywają na nas — wyznawców najwznioślejszej religij. Przechodząc do warunków faktycznych przedstawiła Pani Loewenhoffowa rozwój i stan obecny opieki społecznej w Polsce, szkoda tylko, że mówiąc tak wyczerpująco o środowisku krakowskim, pominęła, możliwe, że dla braku czasu. Instytucje tak pozytywne jak oddział i poradnia charakterologiczna dla dzieci trudnych do prowadzenia przy Klinice neurologiczno-psychiatrycznej U. J. którą to poradnię prowadzi pp. Dr Frackowiak i Medyński jako lekarze, a p. Wiśniewska jako siła pedagogicz-

na; szkoda, że pominęła Towarzystwo Opieki nad dziećmi niedorozwiniętymi jak też i szkołę dla takich dzieci, oraz kilka innych instytucyj. Po odczytaniu wywiązała się bardzo żywna dyskusja, w której zabierali głos Ks. Prof. Konstanty Michalski, Ks. Dyr. Lorek, p. Bogdańnikówna, p. Epsteinówna, Hr. Róża Lubieńska, p. Wicekurator Przyjemski, p. Wiz. Kopyciński i in. Dyskusja ta poruszająca bardzo wiele palących a niezłatwionych u nas nalezye kwestyj podkreślała braki w przygotowaniu do obowiązków rodzicielskich, braki w wykszoleniu kwalifikowanych higienistek, pielęgniarek, a wreszcie bon i nianiek, które zwłaszcza dzisiaj, gdy przeważnie ojciec i matka pracują zawodowo, są właściwymi wychowawcami dzieci. Głównym jednak punktem, około którego rozwinęła się dyskusja, było zagadnienie czy opiekę nad dzieckiem opuszczonym i jego wychowaniem należy powierzyć zakładom, czy też raczej starać się o umieszczenie tego dziecka w prywatnych domach i rodzinach. Prelegentka, jak zresztą i wszyscy zabierający głos, stała na stanowisku, że jednak żaden zakład nie jest w stanie tak zająć się dzieckiem i dać mu te walory, które otrzyma może jedynie w gronie rodzinnym. Podkreślał to zwłaszcza Ks. Prof. Michalski twierdząc, że podczas gdy ideologia bolszewicka dąży do koszarowego wychowania dzieci, to my katolicy uznajemy przede wszystkim walory rodziny i dążymy do tego, ażeby każde nawet przez fatalne losy pozabawione ciepła rodzinnego dziecko wychowywało się w gronie rodzinnym. Niektórzy tylko z biorących udział w dyskusji podkreślali, że społeczeństwo nasze nie dojrzało jeszcze do tej formy i że dzieci brane na wychowanie traktuje się jako źródło dochodu; dlatego też dzieci są wyzyskiwane i zaniedbywane, doprowadzone często do ruiny fizycznej i moralnej. W ciągu dyskusji uznając trudne istotne warunki panujące u nas postanowiono wezwać do współpracy przede wszystkim duchowieństwo, a więc proboszczów, którzy mają najbliższy kontakt z parafjanami mogą prowadzić odpowiednią propagandę wśród rodzin chrześcijańskich, ażeby brały dzieci na wychowanie i mogły rodziny zasługujące ich zdaniem na zaufanie wskazywać odpowiednim instytucjom. Dr. J.

RESTAURACJA GRAND-HOTELU zawiadania, iż z dniem 15 maja koncertuje artystyczne trio ALLANA BJERNE, znanego solisty norweskiego koncert-mistrza orkiestry filharmonicznej w Oslo. 465

Tajemnicza zbrodnia przy ul. Mogiłskiej.

Obciążające zeznania. Dalsze śledztwo sądowe w sprawie tajemniczego zgonu dwóch synków Pawła Lubartowskiego, urzędnika pocztowego, nagromadziło szereg poszlak. Są one przedmiotem drobnozgodnych dochodzeń ze strony sędziego Dr. Czuchajowskiego, który od chwili ujawnienia całej afery kieruje śledztwem, a rola policyj ograniczyła się tylko do wykonywania czynności zleconych jej przez władze sądowe. Aezkolwiek poszlaki silnie obciążają aresztowaną we środę 21 bm. macechę Lubartowskich, Marię, to jednak dotychczasowe wyniki dochodzeń nie zdołały ustalić jej winy, tem bardziej, że aresztowana tłumaczy się przed sędzią śledczym nadzwyczaj logicznie wypierając się oczywiście wszelkiej winy.

śleszczy Dr. Czuchajowski, zarządził zbadanie chemiczne i bakteriologiczne wnętrzości tragicznie zmarłych chłopców, celem ustalenia czy nie zaszedł wypadek otrucia, poza infekcją czerwonki. Zarządzenie to zostało spowodowane m. in. ustalonym w toku śledztwa faktem, że śp. Jerzy Lubartowski żalił się często wobec kolegów i ojea na ból głowy i żołądka.

Władze sanitarne nie powiadomiono o chorobach zakaźnych.

W toku dochodzeń wyszedł na jaw charakterystyczny szczegół, że ani po wypadku tyfusu, na który z początkiem kwietnia br. zapadł 10-letni Stanisław, uczeń I. kl. Gimn. Nowodworskiego, ani też po ostatnich dwóch śmiertelnych wypadkach czerwonki, władze sanitarne nie zostały powiadomione o zakaźnych chorobach przy ul. Mogiłskiej 10, wobec czego nie przeprowadziły desynfekcji w tem mieszkaniu. Dopiero we środę popołudniu a więc w 4 względnie w 2 dni po tragicznej śmierci chłopców została poraz pierwszy dokonana desynfekcja.

Poprawa stanu zdrowia dwóch dalszych ofiar.

Jak słyszał w stanie zdrowia chorego na tyfus 10-letni Stanisława Lubartowskiego i jego korepetytora Alfreda Leszczaka, akademika, zaszła pewna poprawa. Leszczak przychodził codziennie do Lubartowskich i jadł tam podwieczerek. Obaj chorzy na tyfus, leżą w szpitalu św. Łazarza, na oddziale chorób zakaźnych, gdzie Lubartowska pracowała od szeregu lat, jako laborantka.

Pogrzeb ś. p. Marjana.

Wczoraj o 4 pop. odbył się na ementarzu rakowiekim pogrzeb śp. Marjana Lubartowskiego 9-letni, chłopca przy lieznm udziale publiczności. Zwłoki zostały złożone opodal pochowanego brata Jerzego.

Chemiczne i bakteriologiczne badanie wnętrzości zmarłych chłopców.

Niezależnie od wyniku sekcji zwłok, sędzia

Raniony skutkiem wybuchu pocisku samolotowego.

Wczoraj rano podczas wojskowych lotów ćwiczebnych nad Krowodrzą, spadł z samolotu koło fortu IX pocisk. Przechodzący właśnie tamteży Tadeusz Motyka (lat 19), robotnik, został zraniony skutkiem wybuchu pocisku. Motyka ugodził palnik i dotkliwie kontuzjował go w prawą nogę. Ofiarę wypadku opatrzył

Oto czem

niezrównanej jakości wyrób krajowy

PEPEGE

bije Obuwie ludowe Nr 21-27 28-34 35-41 42-48 zł. 3,20, 3,70, 4,60, 5,20

Obuwie sportowe Nr 21-27 28-34 35-41 42-48 zł. 3,80, 4,40, 5,20, 5,90

Pantofelki spacerowe Nr 25-27 28-34 Nr 35-41 zł. 5,60, 7,00 zł. 9,00

ŻĄDACCIE WSZEDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE“ Z PODKWA

W sprawie nazwiska Orkana.

Z powodu naszej notki o rodowym nazwisku śp. W. Orkana (powtórzonej za „Słowem Polskiem“), piszą nam pp. Stopka i Zachemski imieniem Zarządu Gł. Związku Podhalań, że „swą złościwą wycieczką autor nie ujął nie Orkanowi“. Uwaga ta jest dość naiwna, bo przecież notatka podawała rzeczową, maloznaną informację, wcale Orkana nie krzywdzącą! Związek Podhalań przypuszcza, że ujawnienie tego nazwiska mogłoby coś ująć Orkanowi; my, przeciwnie, sądzimy, że to on coś dodał do tego nazwiska — on je przecież uświetnił.

Rynek krakowski zagazowany.

Wczoraj koło 4 pop. na znak rakietowy gazowej z samolotu wojskowego, rozpoczęło się „gazowanie“ części Rynku od strony ul. Szewskiej — przez oddziały wojskowe ustawione przy strażnicy. W kilku minutach gęste mgły przysłoniły zupełnie Rynek a równocześnie nad ciągnęły oddziały ratownicze straży pożarnej, elektrowni miejskiej i przysposobienia wojskowego, w maskach i z wózkami. Oddziały ratownicze odkazyły „zaperytowaną“ przestrzeń poczem przewieziono na wózkach „ofiary ataku gazowego“ w bezpieczne miejsce. Osobliwej imprezie „Tygodnia Lotniczego“ przypadływały się tłumy mieszkańców.

Dziś w piątek odbędzie się w porze wieczornej atak samolotów na miasto połączony z alarmem lotniczo gazowym. Nieprzyjacielskie płatowce zaatakują Rynek Główny rakietami imitującymi bomby. Na skutek ataku zgasną światła w śródmieściu, głos syren zawiadomi ludność o nпадzie i pobudzi artylerię przeciwlotniczą i karabiny maszynowe do obrony miasta przed napędzającą nieprzyjaciela. Polskie płatowce stoczą walkę w ciemnościach bronące miasta. Wznieciony pożar w Rynku w kościele Mariackim, Sukiennicach i pobliskich budowlaeh ugasi przy świetle reflektorów własnych Miejska Straży Pożarnej a ofiary napaду załężerze Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe.

Obecnie na czasie Kanolda Miętówki do zucia lub Kanolda Owocówki. Uwaga na napis KANOLD.



### Telegramy z ostatniej chwili.

#### Kłopoty Gdańska przed międzynarod. trybunałem sprawiedliwości.

Gdańsk (PAT). Prasa tutejsza donosi z Hagi. Sekretariat międzynarodowego trybunału sprawiedliwości komunikuje, że do trybunału wpłynął już wniosek Rady Ligi Narodów, o wydanie orzeczenia, czy specjalny statut prawny w m. Gdańsk, daje mu prawo powołania go w skład członków międzynarodowej organizacji pracy. W m. Gdańsk od dłuższego czasu zabiega o przyznanie mu członkostwa w tej organizacji międzynarodowej, natrafia jednak w tej sprawie na poważne trudności, ponieważ członkiem międzynarodowej organizacji pracy, może być suwerenne państwo. Trybunał ma się zająć rozpatrzeniem tej sprawy, na swej sesji czerwcowej.

#### OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MORSKI W GDAŃSKU.

W dniach od 20 do 22 czerwca b. r. odbędzie się w Gdańsku ogólnopolski zjazd morskich organizowanych przez Radę Główną Ligi Morskiej i Rzecznej. Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. referaty: b. min. Klamerna na temat „Polska polityka morska. jej przeszłość i przyszłość“ oraz prof. Un. Jag. Siedleckiego, p. t. „Niewyżytkane wartości morza“.

#### KAJZER WILUŚ JEDZIE DO OBERAM-MERGAU?

Po prasie niemieckiej krąży wiadomość, dość zresztą nieprawdopodobna, że ekskajzer Wilhelm zamierza odwiedzić słynne z widoków pasyjnycy Oberammergau w Bawarii. Słychać również, że przyjazd swój do Oberammergau zapowiedzieli: premier angielski, MacDonald z rodziną i Lloyd George.

#### NOWY TYP ŁODZI RATUNKOWYCH.

Donoszą z Berlina, że parowiec „Bremen“ zaopatrzonej został ostatnio w nowy typ łodzi ratunkowych, skonstruowanych w ten sposób, iż nawet przy dużym obciążeniu i przy usiłowaniu 40-tu ludzi przechylenia łodzi, łódź nie traci równowagi.

#### NOWY „REKORD“ AMERYKAŃSKI.

Tym razem rekord... bezsenności. Donoszą z Chicago, że dr. A. Fischer, docent tamtejszego uniwersytetu przeżył 135 godzin bez snu, bijąc w ten sposób rekord bezsenności. Pan docent, niewiadomo bliżej w jakim celu, nie zmużył oka przez pięć i pół doby czyli blisko przez tydzień! Rekord kontrolowała specjalna komisja lekarzy, zmieniająca się kolejno.

#### ZEPPELIN PRZEBYŁ JUŻ ATLANTYK.

N. Jork. (PAT). Z pokładu „Hr. Zeppelina“ otrzymano tu drogą radiową wiadomość, że podróż miała przebieg pomyślny. Przelot nad oceanem odbył się w dobrych warunkach atmosferycznych.

Angora. (PAT) W dniu 31 bm. zbierze się w Stambule międzynarodowy kongres turystyczny. Otwarcia kongresu dokona minister spraw wewnętrznych.

Donajstarszego składu fortepianów firmy **Władysław Boleński** Kraków, Rynek główny L. 34. nadeszły nowe transporty fortepianów pianin firm krajowych i zagranicznych które można nabyć po cenach bardzo przystępnych i na dogodnie spłaty. Firma poleca P. T. Publiczności oglądanie wystawowych sal bez przymusu kupna.

#### Ukraiński Instytut Naukowy w Warszawie

W Dzienniku urz. Min. W. R. i O. P. ukazało się rozp. min. oświaty, dotyczące **Naukowego Instytutu Ukraińskiego w Warszawie**, oraz jego statut, który określa zadanie Instytutu w nast. sposób: a) studia z życia gosp. kultury i historii narodu ukraińskiego. b) przygotowanie sił odpowiednich do pracy naukowej, drogą odczytów, kursów z ukraińskim językiem wykładowym i t. p. Instytut ma wydziały: ukraińskiego życia gospodarczego i społecznego, historii politycznej i kultury ukraińskiej i historii Cerkwi.

Równocześnie ukazało się rozporządzenie o powołaniu na dyrektora Instytutu nadzwyczajnego członka historyka kościołów wschodnich **A. Łoteckiego**, kontraktowego profesora Un. Warszawskiego, oraz na sekretarza Instytutu, członka zwyczajnego, kontraktowego profesora prawa Un. Warsz. dr. **R. Smal-Stockiego**.

## Kto zapłaci za akcję wyborczą B. B.?

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). „Wieczór Warszawski“ podaje następującą wiadomość, która na jego odpowiedzialność powtarzamy: W ciągu ostatnich miesięcy między obozem sanacyjnym a przemysłowcami odbyło się kilka rozmów, mających na celu zapewnienie B. B. funduszy wyborczych. Z rozmów tych okazało się, że przemysłowcy mogliby dostarczyć 10 do 15 milionów zł. wzamian za co sfery przemysłowe żądają zrealizowania szeregu życzeń, pozwalających zwiększyć zyski w ten sposób, ażeby pokryć w przeciągu paru miesięcy wydatki wyborcze.

Żądania przemysłowców hutniczych, którzy wraz z przemysłowcami węglowymi mieliby dostarczyć 5 milionów, zmierzają do podniesienia cen żelaza o kilka procent. Życzenia przemysłowców dotyczą szeregu ułatwień i zwolnień w zakresie rozrachunków z rządem. Przemysłowcy cukrowniczy mogą dać około 2 miliony żądaliby szeregu ułatwień w stosunkach ze skarbem. Życzenia powyższe były omawiane wśród przemysłowców śląskich, wielkopolskich i warszawskich, a kilku z nich przyjął min. Matuszewski.

## Senat gdański rozpoczął akcję przeciw Gdyni.

OD KONFERENCJI PRASOWEJ, NA KTÓRĄ ZAPROSILI DZIENNIKARZY Z RZESZY, OSTENTACYJNIE POMIJAJĄC PRZEDSTAWICIELI PRASY POLSKIEJ.

Gdańsk. (PAT) We wtorek po południu sekretariat biura prasowego senatu w m. Gdańsk zaprosił telefonicznie przedstawiciela PATa w Gdańsku na konferencję prasową Senatu gdańskiego, wyznaczoną na środę na godz. 9-tą rano. W godzinę później zaproszenie to zostało cofnięte pod pozorem omyłki. Pomyłka ta nabiera szczególniejszego znaczenia wobec faktu, że w środę rano, o wyznaczonym czasie, odbyła się zapowiedziana konferencja prasowa, na której prezydent senatu Sahn poinformował

przedstawicieli prasy o akcji Senatu przeciwko Gdyni.

Charakterystycznym jest, że na konferencję ta, poza przedstawicielami miejscowej prasy niemieckiej, zaproszeni zostali korespondenci prasy Rzeszy niemieckiej, oraz oficjalnej niemieckiej agencji prasowej biura Wolffa, pominięci natomiast zostali wszyscy pracujący w Gdańsku przedstawiciele prasy polskiej, oraz miejscowego pisma polskiego.

## Ataki na składy soli nie ustają.

Bombaj. (PAT) Stu wolontariuszy Gandhiego atakowało dzisiaj w dalszym ciągu składy soli w Wadala. Policja aresztowała wszystkich napastników. Podczas utarczki z policją, która walczyła przy pomocy palek gumowych, trzech gandhystów odniosło rany. Podczas innego napadu na skład soli, policja aresztowała 18 Hin-

dusów, część jednak zbuntowanych zbiegła, unosząc ze sobą pewną ilość soli.

Sholapur. (PAT) Wczoraj wieczór miał być zniszczony stan wojenny. Wobec faktu jednak obrzucenia przez ludność oddziału wojskowego kamieniami, postanowiono utrzymać w mocy stan wojenny na czas nieograniczony.

## ZWIĄZEK KATOLICKICH KRAWCÓW

### Kraków, ul. Florjańska L. 7.

Telefon Nr. 37-58.

### pierwszorzędne pracownie męskie i damskie według ostatnich modeli.

### Specjalny dział dla Przew. Duchowieństwa!

## Zasadnicze postulaty Ch. D. na Radzie m. Krakowa.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Krakowa Klub Radziecki Ch. D. zgłosił szereg wniosków nagłych i interpelacji, poruszających najbardziej żywotne i zasadnicze zagadnienia natury gospodarczej i społecznej.

I tak Klub wzywa prezydium miasta do poczynienia zarówno na terenie rządu jak również parlamentu zabiegów w sprawie przedłużenia przynajmniej na dalszych lat 10 mocy ustawy z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowo-wznoszonych budowli.

Klub zapytuje Magistrat czy jest skłonny oddać teren już ustalony i przyrzeczony przez prezydenta Rollego Komitetowi budowy Kościoła w Dębnikach i czy wniesie uchwałę sekcji na posiedzenie Rady m. przed wakacjami, ze względu na prace przygotowawcze do budowy, których Komitet czynić nie może bez zadecydowania o terenie.

Klub odwołuje się na notatki pewnej części prasy krakowskiej, jakoby na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Urzędników Gminy m. Krakowa, wyrażono niezadowolone z obecnego systemu stosowania awansów i zapytuje Prezydium, w jakim stopniu zawarte w uchwałach skargi i żale są uzasadnione i co prezydent zamierza uczynić, by usunąć niezadowolone wśród urzędników, o ile jego przyuczyn są uzasadnione.

#### URZĄDZAJMY WYSTAWY!

Kraków ze względu na przeszłość historyczną i ze względu na wielką wartość architektoniczną może i powinien ruch turystyczny

wykorzystać co przyczyniłoby się do wzmocnienia ruchu handlowego. Ażeby zadanie to mogło być spełnione powinny być urządzone w Krakowie widowiska o treści historycznej i wystawy, któreby stałoby atrakcją dla przyjezdnych turystów. Ponieważ miasto będzie miało do dyspozycji budynek teatru przy ulicy Rajskiej, w którym to budynku bez wielkich kosztów mogłyby być urządzone tego rodzaju wystawy. Klub domaga się od Prezydium miasta, by powołało do życia Komitet, któryby się zajął urządzeniem Wystawy w r. 1931.

#### PRZEDWCZESNY ZJAZD WÓZÓW TRAMWAJOWYCH DO REMIZY.

Niejednokrotnie słyszeć się dają skargi ludności na to, że wozy i autobusy tramwajowe zjeżdżają do remizy zbyt wczesnie, kiedy ruch osobowy w mieście jest jeszcze ożywiony, a interes ludności wymagałby przedłużenia godzin kursowania tramwaju. Stan ten odczuwa się dotkliwie zwłaszcza w porze letniej, w której ruch wycieczkowy obywateli miasta poza rogatką jest bardzo znaczny, a przedewszystkiem wymaga się ruchu wycieczkowy do Krakowa. Tym setkiem, a nieraz tysiącem osób, które późnym wieczorem czy wracają do miasta, czy też przyjeżdżają dla zwiedzenia jego pamiątek, należałoby umożliwić korzystanie z tramwaju przynajmniej do godziny 1 w nocy.

Dalsze rezolucje Klubu Ch. D. domagały się obostrzeń przy wydawaniu licencji o handlu obnoszonym oraz występują przeciw publicznej nawoływaniu przez radio do zakupu losów

w Firmy Saffier w Ryńku gł. — „atrakcji“ nie leżącej w interesie moralności publicznej.

Szczególnie ożywioną dyskusję na posiedzeniu rady miejskiej wywołała sprawa zmiany planu pod budowę kościoła na Dębnikach z ul. Szwedkiej na ul. Pułaskiego. W tej sprawie przemawiali m. in. ks. sen. Kasprzyk, prezes Holeksa, radca Marski i radca Czubyrt. Prezydent Rolle oświadczył, że w przyszłym miesiącu sprawa zmiany planu wejdzie na plenum rady.

Odnosnie do sprawy awansów urzędników miejskich prezydent Rolle zaznaczył, że przy nominacjach urzędniczych nie kieruje się względami ubocznymi i że jedynie wydajność pracy decyduje o posunięciu urzędnika do wyższego stopnia. Wkońcu zauważył prez. Rolle, że urzędnicy miejscy, których place są uregulowane według poborów urzędników państwowych korzystają z 15% dodatku komunalnego, a nadto z wynagrodzenia za godziny pozastawbowe. Następnie radca Szolajski poruszył sprawę fatalnego pomieszczenia sądu grodzkiego. Z kulej prezydent Rolle przystąpił do złożenia sprawozdania budowlanego.

W sprawie sądu grodzkiego zabrał głos radca Pachociński, który podniósł usterki, chaos, brud w budynku, brak odpowiedniej poczekalni, i t. d. Radca Pachociński poparł w imieniu Ch. D. wniosek, zgłoszony w sprawie sądu przez p. Szolajskiego.

Zaznaczyć należy, że wczorajsze posiedzenie rady miejskiej zaczęło się od wspomnienia pośmiertnego poświęconego przez prez. Rollego pamięci zmarłego niedawno naczelnika departamentu samorządowego w min. spr. wewn. ś. p. Rudolfa Sikorskiego, zasłużonego w ogromnym mierze zarówno dla miasta Krakowa, jak i dla administracji samorządowej w Polsce.

#### APARAT STRZASKANY, PIŁOT RANNY.

Krynica (PAT). Wczoraj o godz. 10-tej rano maj. Pruszyński z 2 p. lotniczego w Krakowie wskutek defektu silnika zmuszony był do przymusowego lądowania przy parku zakładowym. Z powodu nierówności terenu, samolot uległ zupełnemu strzaskaniu. Maj. Pruszyński doznał silnej kontuzji głowy i złamania nogi.

Po odbyciu konsylium przez miejscowych lekarzy, okazało się, że stan mjr. Pruszyńskiego nie budzi obaw. W katastrofie, która miała miejsce w parowie 8 m. szeroki obok mostu betonowego i ogrodzenia z drutu kolczastego, major wprost cudem został uratowany od śmierci. Nad zniszczonym aparatem czuwa policyjant do czasu przyjazdu władz z Krakowa.

#### PRZEDSTAWICIEL FUNDACJI ROCKEFELLERA W WILNIE.

Wilno. (PAT) Wczoraj przybył do Wilna z Ameryki przedstawiciel fundacji Rockefellerowskiej dr. Sieh, który zwiedził kilka miejscowych zakładów i interesował się ogólnym stanem sanitarnym Wilna.

#### ROBOTNICZY ROLNI NIE POJADĄ DO KANADY.

Warszawa 22. 5. (Telef. wł.). Wobec zarządzenia władz kanadyjskich, wyjazd poszczególnych robotników rolnych, jadących bez affidavitów, został wstrzymany.

#### MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Dnia 31 maja b. r. rozpoczynają się w Warszawie w Łazienkach 4-te międzynarodowe konkursy hipiczne, organizowane przez Towarzystwo międzynarodowych i krajowych zawodów konnych w Polsce. Na tegorocznych zawodach walną bitwą stoczą rywalizujący już od szeregu lat kawalerzyści Włoch, Francji i Polski. Spodziewane są poza-tem zgłoszenia Belgii, Lotwy i Rumunii. Wyjątkowo beznie zjeżdża w roku bieżącym ekipa włoska, w liczbie 9-ciu wybitnych jeźdźców i 20 koni. Francuzi przywiozą 12 koni.

#### SAMOBÓJSTWO AL. HR. SKIRMUNTA.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Bratanek ambasadora polskiego w Londynie Al. hr. Skirmunt pozbawił się życia.

#### MINISTER PRYŚTOR W KATOWICACH.

Katowice. (PAT) Dzisiaj o godz. 8 rano przybył tu minister pracy Prystor. P. minister weźmie udział w zjeździe okręgowych inspektorów pracy, który rozpocznie się w dniu dzisiejszym w Katowicach.

Warszawa (PAT). Wiceminister Wysocki przyjął wczoraj ambasadora Chłapowskiego, następnie ambasadora Italji Martina, posła niemieckiego Nervo, posła jugosłowiańskiego Lazarewicza, oraz publicystę angielskiego Wilja ma Harrisa.

Lwów. (PAT) „Chwila“ donosi, że w niedzielę 25 bm. we wszystkich miastach Małopolski wschodniej odbędą się zebrań manifestacyjnych ludności żydowskiej, celem wyrażenia protestu przeciwko ograniczeniu imigracji do Palestyny.

J. d'Esparbès:

**Ona...**

— Dragoni, tratować, kogo napotkać! Kiedy konie się zmęczą, wracajcie w zwartym szyku do kompanji. A nie wyrzucać mi owsa podczas jazdy!

Pułki stały w szyku rozwiniętym. Nikt się nie ruszył. Nastąpiła chwila ciszy, jak przed zbliżeniem się tajemnicy... Żołnierze, z twarzą pobladłą, unieśli się w strzemiennach na końcach butów, aby przybrać pewniejszą postawę. Cisza była tak wielka, że można było usłyszeć bicie serca w piersiach ogromnych rumaków... Ponury, jak grób pułkownik, podniósł kask za grzebień z włosia, cofnął wstecz swego konia.

Niech umarli wystąpią z szeregów — rzekł.

Szwadrony zadygotały mimowoli... i pięćdziesięciu ludzi wystąpiło. Byli to nocni włóczędzy.

— Tutaj, na czoło! — rozkazał pułkownik. — Jest was tylu, że możecie sformować pierwszy szereg.

Bez słowa, ludzie wysunęli się przed towarzyszy, jako „materac”. Taki był zwyczaj od szeregu lat. Saper z zwierzęcą twarzą nic nie powiedział; rozpiął tylko bluzę, aby być prędzej gotowy. Maclard i Simonet śmiały się, a mały — panienka — płakał cicho.

W tej chwili bitwa stała się już straszliwą i armaty grały, na przestrzeni trzech mil kwadratowych. I wówczas, aby zgnieść trzy

regimenty rosyjskie, które się zaczęły chwiać, pułkownik wydał rozkaz:

— Gotować się do szarży!

— Klusem!

A oto szły wspaniały, w którym wszystko rzuciło się do ataku. Naprzód trupy!... Za nimi, o dziesięć kroków, pułkownik. A o dwadzieścia pięć metrów dalej, tyśiąć dragonów, w dwóch przejmujących grozą szeregach.

— Galopem!

I wówczas „umarli” wysunęli się naprzód. Szeregi zachwiały się, jakby ręką poruszone i najlepsi jeźdźcy zaczęli walczyć o palmę zwycięstwa.

W odległości pięćdziesięciu metrów od nieprzyjaciela, konie z rozkraczonymi czterema nogami, jak chimery, runęły oszalałe w płomienie. Wszystko zmieszało się; zwierzęta, grenadjery, dragoni, błyski ogniowe z błyskami szabli i tylko sygnał trąbki nakazujący rozstąpić się na prawo i lewo ocalił kompanje przed zagładą.

Zaledwie wykonały ten manewr, miejsca ich zajęło pięć pułków, które nadjechały zrazu klusem, potem galopem. I teraz odsłonił się na równinie taki groźny przejmujący obraz:

Dwudziestu dragonów pozostało na polu bitwy i częścią pieszo, częścią na koniach, stałoby czoło Rosjanom, w jednej milczącej linii...

W kłębach bojowej kurzawy ludzie ci robili wrażenie raczej widziadeł, jak żywych. Nadstawiali w czasie walki piersi swoje pod olów i trzydziestu z nich leżało już na ziemi. Ci, którzy pozostali, oszołomieni, wytraceni z równowagi przez endiastrię mimo nocenej przepowiedni spogla-

dał na szykujące się do ataku po raz ostatni masy rosyjskich batalionów i zdawali się mówić: „Jesteśmy tutaj, nie dajcie nam czekać...”. Myśl o wycofaniu się nie przyszła do głowy żadnemu z tych pocziwołów, a że od wczoraj uważali się za **umarłych**, dzielni ci ludzie czekali, już pogodzeni z losem, spokojni, bez trwogi, z twarzą zwróconą do ognia...

Przyszło do drugiej szarży, wścieklej, miażdżącej wszystko. Wołano na nęch: „Z drogi!” Zaledwie odwrócili oczy... Powaleni przez zwierzęta, jedni zginęli pod kopytami, drudzy podnieśli się, zboczeni krwią.

Walka, która nastąpiła po tej szarży, trwała dziesięć minut. Późem masy dragonów zawróciły z powrotem, ale jedenastu ludzi pozostało.

Austrjacy i Rosjanie cofnęli się. Ze strony francuskiej ruszyły do ataku dwa pułki. Była to trzecia szarża.

Znowu okrzyk: „Hola! ho!... z drogi!” Ale porwane prądem, potracane i popychane szeregi dragonów runęły na jedenastu ludzi, wskoczyły na ich kaszkiety i pijane walką zwalili w proch pokrwawione szczątki!

Kiedy je wycofano z powrotem, pozostało w różnych miejscach pola bitwy, pięć widm, które siedząc na swych, zabitach wierzchowcach, uragały nieprzyjacielowi.

Po raz czwarty ruszyły do ataku dwa inne pułki, aby rozstrzygnąć zwycięstwo! Ten sam okrzyk: „Z drogi!” rzucano w twarz pięciu ludziom. Walka trwała na wielkiej przestrzeni, a kiedy zabrzmiał sygnał trąbek pozostał na polu bitwy jeden tylko człowiek, **jeden jedyny!**

Był to Boudaille, saper z 22-go. Jego

głowa tygrysa z załamany nosem przypominała bez wątpienia Rosjan o strachu, gdyż nie strzelano już do niego. Jego żrenice, jego nozdrza, i kąciaki ust imitowały swoją czerwienią sześć ran. Chwiejąc się jak pijany, z podaną naprzód piersią, znudzony opuścił w dół topór, który trzymał w prawej dłoni.

Słyszał zewsząd wełania: „Boudaille! chodźże! Nakazano odwrót!” A oficerowie: „Boudaille! Czyś oszalał? Wracaj! — Wówczas w jego ryżej głowie zbudziło się coś podobnego do myśli... Zwrócił oczy w stronę zmarłych towarzyszy i rzekł z gniewem: — „Czyżbym istotnie żył? Jakżeż to? A więc stara zakpiła z Boudaille'a...”

Ale...

Ale w tej samej chwili, wyloniwszy się niewiedomo skąd, jak wietrzyk nocny, jak technienie zarazy, z głową tonącą w zmierzchu a nogami skapanymi we krwi, zatrzymał się przed nim nieuchwytny Cień-Upiór.

Był to Biedny Duch pobożowski. Ta która zawsze się spieszy, aby zerwać nie naszego żywota... Poznał ją i nie zadrżał. Przybrana była w suknie z kurzawy... palec wskazujący wzniosła w górę i spojrzała na saperską pełną grozy, dając znak...

Westchnął:

— Ach!

I chciał się roześmiać...

Ale przeznaczone było, aby Boudaille, ostatni z pięćdziesięciu, przeszedł do wieczności.

Położyła go trupem zblakana kula.

KONIEC.

**Pończochy** damskie i dziecięce w ogromnym wyborze, skarpetki, rękawiczki, chusteczki do nosa, fartuchy i czepekki dla służby poleca **ZOFJA AKSAKOWA** Kraków, Wiślna L. 4. Na składzie wszelkie przybory do szycia i haftu.

**Jan** Mysiek w Krakowie unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kaliszu.

**Gospodyni** kucharka w średnim wieku znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie domowym poszukuje posady od 1 maja b. r. na probostwo lub do pensjonatu. Zgłoszenia do „Głosu Narodu” pod „Gospodyni”

**ZIOŁA LECZNICZE**

według przepisów sławnych lekarzy: przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

## ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTRIGATORSKI PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.

Oprawa bibliotek po zniżonych cenach.

## Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami

GRAND PRIX, Rzym 1926.

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1925,

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1925.



Ceny najniższe!

Warunki spłaty dogodnie!

## ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o nieodpłynionej jakości materiału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedynczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonii do już istniejących

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowa.

## Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13, róg św. Tomasza

poleca:

KOPLER L. Dr Prof.: Kościół, a polityka, spolszczył

Ks. Dr Jan Korzonkiewicz. — Cena zł. 3.20

Jedno z najważniejszych czasopism teologicznych zagranicą tak się wyraża o książce Prof. Koplera:

„Ostatnimi czasy stronnictwo socjalistyczne i wolnomyśliciele starali się omamić katolików, szczególnie zapomocą frazesu, że religja i kler zanadto się związały z polityką i dlatego musi pokutować za wszystkie niepowodzenia polityczne; niechaj więc Kościół i duchowieństwo usunie się od polityki, to zaraz ustaną wszystkie napaści na religję i Kościół i kler. Niestety niejednemu zaimponował ten frazes, a nawet, co gorsza, w szeregach duchowieństwa znaleźli się tacy, przy czym zdawało się im, że ten ich defetyzm da się usprawiedliwić orzeczeniami Kościoła. Dlatego wielką przysługę oddał sprawie Prof. Kopler, gruntownie oświetlając cały kompleks tych zagadnień tak, że przynajmniej duchowieństwo teraz już będzie mogło wiedzieć, jakich zasad należy się trzymać w tej mierze, i które to są dziedziny, w których Kościół i kler może, a nawet musi zabierać głos, oraz jakie są — zgodnie z encyklikami, zwłaszcza Leona XIII. — polityczne obowiązki katolików, szczególnie wobec socjalizmu.”

(Zeitschrift für katholische Theologie 1930, 311).

GRIVEC Fr. Dr X.: ŚŚ. Cyryl i Metody, Apostołowie Słowian, z przydaniem encykliki Leona XIII-go o św. Cyrylu i Metodzie oraz niektórych dowodów

czci św. Cyryla i Metodego w Polsce. Przekład Ks. Dra Jana Korzonkiewicza z 45 ilustracjami. Cena zł. 8.50

„Wydanie tej książki w polskim przekładzie w chwili, kiedy problemy kościelno-unijne zajmują coraz bardziej umysł u nas, jest rzeczą zasługą... Tłumacz polski książki X. Griveca wychodził z założenia słusznego, że i w Polsce ogół katolicki powinien się temi problemami interesować. Stąd książka X. dra Griveca w polskim przekładzie należy złożyć jak najszerszego rozpowszechnienia. Popularny jej charakter czyni ją dostępną wszystkim, a treść przynosi ciekawe rzeczy do zrozumienia stosunków ówczesnych — w dziedzinie kościelno-politycznej.

Co się tyczy przekładu polskiego, to określimy go jednym słowem: doskonały.”

X. Jan Urban, T. J. w „Przeglądzie Powszechnym” 1930, 106.

ROKA, Franciszek. Ks.: Praca najważniejsza. (Materiały do pogadanek w stowarzyszeniach). Nowy Targ 1930. Str. 359, w 8-ce dużej.

Cena egz. brosz. zł. 7.—

Piękny to owoc szczerego wysiłku pedagogicznopisarskiego, początkującego na niwie literackiej. Autora krytyka przyjęła bez wyjątku bardzo życzliwie

i poleca sympatyczną książkę tym, którzy urabiają dusze ludu według prawozoru wszelkiej doskonałości, t. j. według obrazu Chrystusa Pana.

Ks. Prof. Dr. ST. SZYDELSKI: Idea odrodzenia w misterjach hellenistycznych, a u św. Pawła. (S. B. 14/15). Str. 91, r. 1930. Cena zł. 6.—

W uczonej i arcyciekawej rozprawie autor dowodzi, że słownictwo mistyczne i wogóle misterja greckie nie oddziaływały na myśl św. Pawła. Świat mistów a świat chrześcijański, to dziedziny całkiem różne i tylko powierzchowne zgola badanie niektórych autorów niemieckich naprowadziło go na twierdzenie o wpływie pierwszego na drugie, gdy raczej w pewnym wypadku należałoby mówić o wpływie chrześcijaństwa na misterjum greckie. Autor rozporządza wielką wiedzą i jest pierwszym w Polsce znawcą tego ważnego problemu.

MARCISZEWSKA-POSADZOWA STEFANJA: Instrukcja dla ochraniarek. (Biblioteczka Wychowania Przemysłowego 9). Str. 58, r. 1930. Cena zł. 1.80

Długoletnia zasłużona wychowawczyni skreśliła w tem dziełku program dzienny w ochronach. Autorka jest przeciwna wszystkiemu co zatraca naukę szkolną w ochronach, stąd odrzuca także modną nazwę „przedszkole”. Uwagi jej jako najkompetentniejszej znawczyny tego przedmiotu powinny być przeczytane i zastosowane przez wszystkie kierowniczki ochron.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.